Nr. 283. Śmigiel, wtorek 12 grudnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 650.— mk., W agencjach miesięcznie 600 mk. Numer pojedyńczy 30 mk. niedzielny 50 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Pocz. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że Volkstag gdański uchwalił dnia 2. XI. rb. ustawę o wprowadzeniu t. zw. „Notgeld“ gminy gdańskiej.

Zalecam przeto znaki te (Notgeld) nie odbierać, ponieważ urzędy polskie w Gdańsku nie będą takowych przyjmować.

Śmigiel, dnia 7/XII. 1922 r.

Starosta. Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

P. Narutowicz prezydentem.

Na sobotniem Zgromadzeniu Narodowem, zwołanem celem wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, w piątem głosowaniu został wybrany Prezydentem p. Gabryel Narutowicz, minister spr. zagr. Na 545 głosujących 29 oddało białe kartki, tak, że liczba ważnych głosów wynosiła 516, absolutna większość 259. Otrzymali: p. Narutowicz 289 głosów, hr. Maurycy Zamoyski 227 głosów. P. Narutowicz został tedy wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej.

Zgodnie z art. 21 ustawy o regulaminie Zgromadzenia Narodowego, udali się wczoraj, zaraz po posiedzeniu, do p. Ministra Narutowicza p. Marszałek Senatu Trąmpczyński, p. Marszałek Sejmu Rataj i Prezydent Ministrów p. Nowak, aby powiadomić p. Narutowicza o wyborze.

Zastano p. Narutowicza w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

P. Prezydent Ministrów Nowak, powiadomił p. Narutowicza o wyniku wyborów Zgromadzenia Narodowego.

W odpowiedzi p. Narutowicz, dając wyraz swemu wzruszeniu, oświadczył, iż wybór jest dla niego niespodzianką. Jeszcze w przeddzień Zgromadzenia Narodowego, prosił tych, którzy jego kandydaturę poparli, aby jej wcgóle nie wysuwali. Poddaje się jednak woli większości Zgromadzenia Narodowego i bierze na siebie ten ciężki obowiązek.

Z kolei p. Marszałek Rataj powiadomił p. Narutowicza, iż posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którem nowy Prezydent ma złożyć ślubowanie wyznaczył na poniedziałek na godz. 12 w południe.

W dalszej rozmowie p. Rataj poruszył sprawę ustalenia terminu przejęcia władzy przez nowego Prezydenta, podnosząc, iż okres przejściowy trwać powinien jaknajkrócej.

P. Narutowicz odpowiedział, że termin ten ustalić może dopiero po porozumieniu się z p. Naczelnikiem Państwa Piłsudskim.

Na tem rozmowę zakończono.

Gabryel Narutowicz urodził się w roku 1865 w Telszach na Żmudzi. Ukończył gimnazjum klasyczne w Libawie. Przez trzy lata studjował na wydziale matematycznym uniwersytetu w Petersburgu następnie od r. 1886 — 1891 na politechnice w Zurychu, gdzie uzyskał dyplom inżyniera. Pracował w Szwajcarji jako inżynier. Od r. 1908 — 1920 był profesorem robót wodnych w politechnice w Zurychu. Ministrem robót publicznych mianowany został od 23 czerwca 1920 r., a spraw zagranicznych od lipca 1922.

(P. Narutowicz jest, jak wiadomo, krewnym p. Piłsudskiego i głównie z tego powodu został zaproszony przed trzema laty, w skład Rządu. P. R.)

Demonstracje przeciw Narutowiczowi.

Gdy ogłoszono wynik wyborów nie padł ani jeden oklask. Na sali panowała cisza. Dopiero, gdy przewodniczący Rataj oznajmił, że Prezydentem został wybrany Gabrjel Narutowicz, z galerji padły dwa oklaski. — Zresztą panowała cisza i konsternacja. Pustych 29 kartek pochodziło częściowo od ludowców i częściowo od N. P. R.

Po posiedzeniu premjer Nowak, Marszałkowie Trąmpczyński i Rataj udali się do Narutowicza, do Min. spraw zagr., gdzie Nowak zakomunikował mu rezultat wyborów. A Narutowicz oświadczył na to, że jeszcze w piątek prosił zwolenników swojej kandydatury o jej cofnięcie — ale obecnie, gdy został dokonany wybór, przyjmuje go i stawi się w poniedziałek w Sejmie, aby złożyć przysięgę jako Prezydent. Termin przejęcia władzy z rąk Jozefa Piłsudskiego zostanie ustalony dopiero po porozumieniu się z Piłsudskim.

Wyniku wyboru oczekiwał tłum przed Sejmem. Kiedy nadeszła wiadomość o wyborze Narutowicza, zebrany tłum zaczął wnosić okrzyki: **„Precz z Narutowiczem! Precz z żydowskim pachołkiem! itd. Wiadomość o głosowaniu wywołała bardzo silne wrażenie w całem mieście a na ulicy zaczęły się tworzyć zupełne spontanicznie grupy** — pod Sejmem, na Nowym Świecie i na Marszałkowskiej, przed „Kurjerem Porannym“, gdzie zabrał się tłum pięciu tysięcy osób — przyczem przyszło do starcia z policją. Od „Kurjera Porannego“ ruszyli demonstranci Marszałkowską, wnosząc okrzyki: **„Precz z Narutowiczem i żydami!“** W asystencji policji, na której cześć wnoszono okrzyki, tłum udał się w kierunku Alei Jerozolimskich **i zatrzymał się przed mieszkaniem gen. Hallera, któremu urządzono burzliwą owację. Gen. Hallera zjawił się przed tłumem i nawoływał do wytrwania w walce o polskość Polski.** Stamtąd majestatyczny pochód popłynął wśród śpiewów narodowych Alejami Ujazdowskiemi, ul. Bracką i zatrzymał się przed redakcją „Gazety Porannej“, gdzie po przemówieniu posła redaktora Sadzewicza, który nawoływał do pracy nad oczyszczeniem Polski — tłum rozszedł się do domu. Demonstranci nawoływali się na dziś w południe na wiec demonstracyjny w Alei 3. Maja. Jednocześnie „Rozwój“ urządza dziś wiec o godzinie 16.

Późno po południu komisja parlamentarna Bloku Narodowego ogłosiła komunikat, wyjaśniający sytuację i zapowiadający, że... **wobec takiego wyniku wyborów Prezydenta Blok Narodowy przechodzi do zdecydowanej opozycji a odpowiedzialność za rząd i za wydarzenia w kraju składa na te stronnictwa, które wspólnie z żydami, Niemcami, Ukraińcami i Białorusinami powołali Narutowicza na Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Zaznaczyć należy, że **Narutowicz otrzymał 186 głosów polskich a 103 żydowskich** — a więc otrzymał mniejszość głosów polskich.

Niech żyje Polska!
Z tym okrzykiem zamierał w boju żołnierz!
Pomóż mu, kiedy okaleczał i cierpi nędzą!
W święto inwalidów kup nalepkę
Na Inwalidzki Dom Pracy!

Zgromadzenie Narodowe.

Sobotnie Zgromadzenie Narodowe było jednem z najdłuższych posiedzeń, jakich widownią była dotąd sala sejmowa. Przez siedm godzin z niewielkiemi przerwami trwało głosowanie. Niezmordowany sekretarz pos. Sołtyk wywołuje po kolei 555 nazwisk posłów i senatorów, wywoływani przeciskają się przez tłum otaczający trybunę i wrzucają do kasetek kartki z nazwiskami kandydatów. Po przeczytaniu całej listy jeszcze jedno wywoływanie tych, którzy przy pierwszem czytaniu nie byli obecni na sali, potem jeszcze zapytanie p. Marszałka, czy już wszyscy głosowali, a potem przerwa na pół godziny. Skrutynium. Ożywione rozmowy w bufecie, domysły, przypuszczenia, plotki. Wreszcie prezydjum powraca, pos. Sołtyk odczytuje wyniki. Bez większości. Marszałek urządza nowe głosowanie.

Nowe skrutynium, znów bez wyniku. Więc trzecie głosowanie, czwarte, piąte... Pięciu zgłoszono kandydatów i przy rozpoczynaniu pierwszego głosowania liczono się z tem, że chyba tylko w razie ostatecznym trzeba będzie aż pięciu głosowań, by wreszcie ilość kandydatów zredukować do dwu i jednemu z nich przyznać najwyższy urząd w Rzeczypospolitej. Rzeczywistość okazała, że pesymistyczne te przypuszczenia były słuszne. Porozumienia wśród stronnictw nie było aż do końca, rozstrzygnięcie powierzono przypadkowi i przez długich siedm godzin czekano, co ten przypadek przyniesie.

Głosowanie pierwsze było policzeniem sił. Głosuje 545 członków Zgromadzenia, nieobecnych jest ośmiu: posłowie Królikowski, Łańcucki (obaj komuniści), Łuckiewicz (Ukrainiec wołyński), Pankratz (Niemiec), Pluciński (Zw. L. N.) i Średniawa (Str. Rad. Chłop.) oraz senatorowie Bienenstock (żyd) i Zygmunt Nowicki.

Z pośród oddanych kartek 4 tylko były białe, pozatem każdy Klub głosował zwarcie i solidarnie. Więc na hr. Maurycego Zamoyskiego pada 222 głosy trzech stronnictw prawicy, na p. Wojciechowskiego 103 głosy P. S. L. (Piasta) i N. P. R., na p. Baudouin'a de Courtenay 103 głosy Bloku Mniejszości Narodowościowych, na p. Narutowicza 62 głosy Wyzwolenia oraz kilku sympatyków, na p. Daszyńskiego wreszcie 49 głosów socjalistycznych.

W drugiem głosowaniu hr. Zamoyski dostaje o 6 głosów więcej (228). Socjaliści przerzucają swoje głosy na p. Wojciechowskiego, który w ten sposób otrzymuje 152 głosy, na p. Daszyńskiego pada tylko jeden zabłąkany głos. Blok Mniejszości popiera niemal w całości p. Narutowicza (którego ilość głosów wzrasta do 151), za p. Baudouin'em de Courtenay opowiada się tylko 10 głosujących. Trzy kartki białe.

W trzeciem głosowaniu hr. Zamoyski otrzymuje tę samą ilość 228 głosów. Kandydatura p. Daszyńskiego — w myśl przepisów o głosowaniu — odpada, na p. Baudouin'a do Courtenay pada tylko 5 głosów. P. Wojciechowski traci 2 głosy (150), p. Narutowicz zyskuje 7 (158.) Ogólne napięcie zaciekawienia: Kto z obu kandydatów lewicowych zyska więcej głosów i w ten sposób wejdzie do ostatecznego głosowania jako kontrkandydat hr. Zamoyskiego. Trzy kartki białe.

W głosowaniu czwartem, wbrew licznym oczekiwaniom najmniej głosów otrzymuje p. Wojciechowski, gdyż tylko 146 głosów. Czterej jego zwolennicy przeszli do obozu p. Narutowicza, na którego padło także 5 głosów, poprzednio oddawanych stale p. Baudouin'owi. P. Narutowicz otrzymuje 171 gł., hr. Zamoyski 224. Między tymi dwoma kandydatami rozstrzygnie wybór ostateczny.

Cóż teraz zrobią ludowcy? Wedle powszechnego przypuszczenia oddadzą swe głosy hr. Zamoyskiemu, który — jak się okazało przy pierwszem głosowaniu — zebrał większość głosów polskich. Nagle rozchodzi się po kuluarach wieść: u Piastowców narada całego Klubu. A w parę chwil później wieść druga: Głosują na p. Narutowicza.

Wobec tego wynik piątego głosowania był z góry wiadomy. P. Narutowicz, który dzięki poparciu Bloku Mniejszości odniósł przewagę nad p. Wojciechowskim, temi samemi głosami z dodatkiem głosów P. P. S. i części P. S. L. uzyskał wreszcie większość. Na 545 głosujących było głosów ważnych 516, większość 259, p. Narutowicz dostał 289, hr. Zamoyski 227, kartek białych oddano 29: to część witosowców i N. P. R. wolała unieważnić swe głosy, niż głosować w tych warunkach na p. Narutowicza.

Gdy z trybuny o godzinie 7 min. 30 ogłoszono ten wynik, w całym Sejmie zapanowało grobowe milczenie. Z tyłu sali, gdzie siedzą posłowie żydowscy, odzywa się, jakby na próbę, parę oklasków, ale natychmiast te objawy radości gasną ze wstydem i nastaje ciężka cisza. P. Marszałek Rataj zawiadamia, że następne zebranie Zgromadzenia Narodowego odbędzie się w poniedziałek o 12-tej godzinie w południe. O ile p. Narutowicz wybór przyjmie, złoży na tem posiedzeniu przysięgę na Konstytucję, o ile wyboru nie przyjmie, odbędzie się głosowanie ponowne.

Publiczność opuszcza salę sejmową w nastroju przygnębionym. Posłowie i dziennikarze żydowscy promienieją. Tryumfuje Wyzwolenie.

Na ulicy przed Sejmem świsty, krzyki, wrzawa. To Warszawa wypowiada swe uczucia na wieść o dokonanym wyborze.

Oświadczenie.

Wybór pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej dokonany został większością, która powstała jedynie przez połączenie głosów lewicy z głosami obcych narodowości. Przeciw 227 głosom polskim, które padły na p. Maurycego Zamoyskiego i 29 polskim kartkom białym połączyło się tylko 186 głosów polskich ze 103 głosami obcych narodowości, które złożyły się razem na większość p. Gabryela Narutowicza. Udział tych 103-ch głosów obcych narodowości w większości jest najdokładniej stwierdzony przebiegiem wyborów, gdyż już od drugiego głosowania prawie wszystkie, a od czwartego głosowania wszystkie głosy obcych narodowości z nazwiska p. Baudoin'a de Courtenay przerzuciły się na nazwisko p. Narutowicza.

Trzy grupy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej listy 8, jako najliczniejsze zgrupowanie polskie w Sejmie i Senacie, rozporządzające razem w Zgromadzeniu Narodowem 218 głosami, poczuwały się do obowiązku zapewnienia większości polskiej dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. W tym celu usiłowały za pośrednictwem swej wspólnej Komisji Parlamentarnej wejść w styczność przedewszystkiem z grupą P. S. L. - Piasta, w porozumieniu z którą przeprowadzone wybory Marszałków Sejmu i Senatu. Usiłowania te podejmowano bez przerwy, z uporczywą cierpliwością, w szczególności w ciągu całego tygodnia ostatniego, poddając kolejno kandydatury Wojciecha Trampczyńskiego, Ignacego Paderewskiego, Maurycego Zamoyskiego, Stanisława Głąbińskiego, jen. Józefa Hallera, prof. Kazimierza Morawskiego, ale bezskutecznie. Grupa P. S. L.-Piasta, odmawiając oświadczenia za jakimkolwiek kandydatem wspólnym, tuż przed głosowaniem wysunęła własnego kandydata w osobie p. Wojciechowskiego, o którym jej przewódca twierdził, że w razie wyboru zrzeknie się godności, a w ciągu głosowania przerzuciła swe głosy na kandydata obcych narodowości.

W ten sposób stało, że kandydat, mający tylko mniejszość głosów polskich, narzucony został na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej głosami obcych narodowości.

Podstawowa zasada zdrowej polityki narodowej została podeptana.

Naród polski musi odczuć i odczuje taki wybór pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej w odbudowującym się żmudnie niepodległym bycie po stuletniej niewoli jako ciężką zniewagę wyrządzoną pokoleniom, które o niepodległość walczyły, jako gwałt zadany myśli politycznej polskiej, jako groźne znamię rozstroju.

Grupy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej nie mogą wziąć na się odpowiedzialności za bieg spraw państwowych w takim stanie rzeczy głęboko niezdrowym i odmówią wszelkiego poparcia Rządom powołwanym przez Prezydenta narzuconego przez obce narodowości, Żydów, Niemców i Ukraińców.

Stronnictwa Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej podejmują stanowczą walkę o narodowy charakter Państwa Polskiego, zagrożony tym wyborem.

Komisja Parlamentarna

Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej

Związek Ludowo-Narodowy: Stanisław Głąbiński Stanisław Grabski, Marjan Seyda, Juljan Zdanowski, — Chrześcijańska Demokracja: Józef Chaciński, Ludomir Czerniewski, Wojciech Korfanty, — Klub Chrześcijańsko - Narodowy: Edward Dubanowicz, Stanisław Stroński, Tadeusz Szułdrzyński.

W sprawie przestępstw służbowych.

Minister Sprawiedliwości prof. Makowski wydał w dniu 24 listopada r. b. dla urzędów prokuratorskich Rzeczypospolitej instrukcję w przedmiocie ścigania przestępstw służbowych, polecającą w wypadkach, gdy prokurator poweźmie wiadomość, że zachodzi podejrzenie przestępstwa na służbie państwowej lub społecznej w urzędzie cywilnym z wyjątkiem Urzędu Wymiaru Sprawiedliwości, niezwłoczne sprawdzenie sprawy drogą poufną lub przez zażądanie wyjaśnień od właściwych władz.

Funkcjonarjuszom policyjnym zabrania instrukcja poruczania czynności przy dochodzeniach o przestępstwa służbowe, popełnione przez ich zwierzchników.

Zależnie od wyników dochodzenia należy nadać sprawie dalszy bieg zgodnie z przepisanym przez ustawy o postępowaniu karnem, a w wypadkach pociągnięcia winnego do odpowiedzialności należy niezwłocznie powiadomić o tem władzę przełożoną oskarżonego.

Instrukcja poleca dalej prokuratorowi zwracać szczególną uwagę na informacje prasy perjodycznej, jako czynnika najczulej wyrażającego opinję publiczną.

Skoro dochodzenie lub śledztwo wstępne ustali, że szkoda dla Państwa, Skarbu, społeczeństwa lub prywatnej osoby, albo niebezpieczeństwo takiej szkody, nie były spowodowane przez karygodną czynność poszczególnego urzędu lub urzędnika, lecz są skutkiem wadliwości trybu postępowania lub lub niedokładności przepisów obowiązujących, prokurator okręgowy, po umorzeniu sprawy (wstrzymaniu postępowania) przedstawia spostrzeżenie niedokładności prokuratorowi apelacyjnego w celu doniesienia Ministrowi Sprawiedliwości".

W każdym wypadku stwierdzenia fałszywości lub oczywistej bezpodstawności tych informacji, prokurator obowiązany jest pociągnąć winnych do odpowiedzialności za świadome lub przez nieoględność znieważenie urzędu państwowego lub społecznego, względnie za rozszerzanie zmyślonych faktów (art. 154, 532, 357 k. k. ros. paragr. 131 u. g. niem. paragr. 21 ust. prasowej niem. paragr. 7 i 239 u. k. austr. art. III ust. austr. z dnia 15 października 1868 r., L. 142 Dz. U. P.).

Obywatel, dbały o los własny i swojej rodziny, zawsze myśli o korzystnej lokacie swego kapitału.

Jedną z lokat najpewniejszych jest **nowa Pożyczka Państwowa,** którą rząd polski wypuszcza pod nazwą **Pożyczki Złotej.**

Pożyczka Złota odznacza się tem, iż wpłacana markami polskiemi, po latach pięciu będzie przez rząd regulowano walutą równoznaczną złotu, tj. frankami lub dolarami.

Kto jest prawdziwym obywatelem, ten dla własnej korzyści nabędzie Pożyczkę Złotą.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Aleksandra
Jutro: Łucji p. m.
Wschód słońca 7,41, zachód 15,43.
Długość dnia 9,05. Ubyło 9,05.

Baczność kursiści! Nauka kursów oświatowych odbędzie się nieodwołalnie w czwartek, dnia 14 grudnia. Wszyscy dotychczas zgłoszeni i zapisani kursiści zbiorą się w powyższym dniu o godz. 7-mej wieczorem w szkole ewangelickiej, gdzie nastąpi uroczyste otwarcie. Kursiści mają przynieść ze sobą ołówek i papier. Dalsze zarządzenia wydane zostaną na miejscu.

Na imieniach pp. Kobusińskich złożono 20.000 mk. na odnowienie kościoła parafjalnego w Śmiglu.

I. Wystawa Przemysłu Domowego w Przemyślu. Za kilka dni bo już w przyszły wtorek dnia 12. bm. nastąpi otwarcie I. Wystawy Przemysłu Domowego w Poznaniu w salach restauracji Ogrodu Zoologicznego. Otwarcie wystawy nastąpi w południe dnia 12 bm. przy udziale przedstawicieli duchowieństwa, władz, sfer specjalnie zainteresowanych i szerszej publiczności. W dniach 14-go i 15-go bm. odbędą się w salach wystawowych publiczne odczyty z zakresu przemysłu domowego. Zainteresowanie Wystawą sądząc ze zgłoszeń i licznych zwróceń ze wszystkich stron do Zarządu Wystaw Przemysłu Domowego, jest w najszerszych warstwach społeczeństwa poznańskiego bardzo wielkie.

Wystawa potrwa 6 dni.

Telegramy.

Przed przysięgą!

Warszawa, 10. 12. (A. W.) Gmach i salę sejmową przybrano odświętnie zielenią i kwiatami na jutrzejszą uroczystość przysięgi, jaką ma złożyć przed Zgromadzeniem Narodowem prezydent Narutowicz.

Narutowicz u Piłsudskiego.

Warszawa, 11. 12. Wczoraj po południu nowo obrany Prezydent Rzeczypospolitej, p. Gabryel Narutowicz złożył wizytę p. Naczelnikowi Państwa, który go rewizytował.

Warszawa, 11. 12. Podczas wizyty Narutowicza w Belwederze ustalono datę przejęcia władzy przez nowo wybranego Prezydenta z rąk p. Piłsudskiego na czwartek w godzinach przedpołudniowych. Do tego czasu władzę Naczelnika Państwa spełniać będzie p. Piłsudski.

Z okazji wyboru.

Warszawa, 10. 12. (A. W.) Dziś w godzinach popołudniowych przybyły do Min. spraw zagr. rozmaite osobistości ze świata dyplomatycznego zarówno zagranicy jak i Polski, składające nowo obranemu prezydentowi Narutowiczowi życzenia z okazji jego wyboru. Szczególną uwagę zwracała delegacja klubu Wyzwolenia z prezesem Thuguttem na czele, który odegrał bardzo czynną rolę podczas ostatniego wyboru Prezydenta.

Miljonówka.

Warszawa, 9. 12. W dzisiejszem 111-tem losowaniu Miljonówki wygrał nr. 4.894.862, zakupiony przez P. K. O. w Warszawie.

Pożyczka złota a zagranica.

Warszawa, 9. 12. (Pat.) Prasa zagraniczna przejawia bez przerwy nader żywe zainteresownie naszą pożyczką złotą. Nie mówiąc już o stołecznej prasie paryskiej, która poświęca pożyczce polskiej bardzo obszerne uwagi, także pisma w innych środowiskach oceniają ją życzliwie. Ostatnio dłuższe wyczerpujące informacje o pożyczce podał dziennik „Alzace-Lorraine", rokując jej wielkie powodzenie. Wychodzący w Mecu „Le Messin" nazywa pożyczkę złotą śmiałą i interesującą inicjatywą i wyraża nadzieję, że da ona dowód zaufania Polski do swego wewnętrznego kredytu. Jeżeli, pisze wspomniany organ, pożyczka będzie, jak należy przewidywać, szybko pokryta, to sukces jej udowodni sceptykom i wątpliwym, że nasi przyjaciele z Europy Wschodniej mają wiarę w przyszłość swego kraju i że ich rezerwy ekonomiczne powinny także zagranicą cieszyć się zaufaniem. Życzliwe informacje o pożyczce zamieścił w ostatnich dniach również „Messager de Bruxelles".

Odezwa Polaków w Niemczech.

Berlin, 10. 12. (A. W.) Związek Polaków w Niemczech ogłosił odezwę do obywateli niemieckich narodowości polskiej, w której wzywa do przystąpienia na członków wymienionego Związku, celem skutecznej obrony praw mniejszości narodowej polskiej w Niemczech i domagania się dla niej takich samych praw, jakie zostały przyznane mniejszości niemieckiej w Polsce. Rada naczelna Związku znajdować się będzie w Berlinie. W skład jej wchodzą p.: Pordzik, Zabrze, Szynako, Kunca, Wesołowski. ks. Osiński i Jan Baczewski.

Niemcy przeciw Traktowi Wersalskiemu.

Berlin, 10. 12. (A. W.) Niemiecki syndykat związków wszystkich kierunków zwołał na poniedziałek wieczorem wiec do gmachu parlamentu, celem uchwalenia protestu przeciw Traktatowi Wersalskiemu, który rzekomo rujnuje życie gospodarcze Niemiec.

Podział długów b. monarchji habsburskiej.

Paryż, 9. 12. (Pat.) Komisja dla spraw rozdziału długów b. monarchji obradowała dzisiaj i przyjęła raport komitetu rzeczoznawców w sprawie podziału długów. Jak słychać, z krajów b. monarchji ma przypaść na Austrję 36 procent, na Czechosłowację 42 procent, a reszta tj. 22 procent będzie rozdzielona między Jugosławję i Polskę.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.